

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Imieniny Pana Prezydenta

W dniu dzisiejszym cała Polska obchodzi dzień imienin Najwyższego Dostojnika Państwa. Jest to zwyczaj przyjęty we wszystkich krajach. Ale nie we wszystkich Państwach obchodzą obywatele taki dzień w równym napięciu.

U nas czcigodna osoba profesora Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej łączy się ściśle z pracą nad odrodzeniem i wydarciem z grobu naszej Ojczyzny. Dość przypomnieć sobie tę znaną z reprodukcji fotografię londyńskiej gromady PPS z lat po rewolucji rosyjskiej 1905 a na niej wysoką postać młodego uczonego, obok wodza irredenty polskiej: towarzysza Edmunda-Ziuka Piłsudskiego.

Nic więc dziwnego, że w chwili dla Polski ogromnie dramatycznej, ogromnie niebezpiecznej, gdy dostępna opozycja wsunęła rewolwer do ręki zbrodniarza Niewiadomskiego i zły los pozwolił temu zabójcy zgładzić czystego, wysokiej wartości człowieka, jakim był Gabriel Narutowicz, że wtedy Józef Piłsudski jednego ze swych najbliższych przyjaciół wezwał do podjęcia nielada trudnego zadania: rządu Państwa.

Ciężko było spokojnemu uczonemu porzucić zaciszną pracownię chemiczną, laboratoria, słuchaczy i dzieła naukowe dla burzliwej, skłóconej i zatrutej jadem partyjnym atmosfery polityki i rządów Państwem. A przecie podjął się tego zadania, nie usunął od odpowiedzialności, od krzyżów, którymi ta droga była i jest na jejona, nie odwrócił się ku wygodzie własnej.

Umiął urokiem swego charakteru pozyskać sobie ludzi, obrazem pracowitości i skrupulatnego spełniania obowiązków zdobył ogólny szacunek a wytwornością manier umiał zasugerować swoim i obcym poczucie, że Polska jest na tym samym poziomie kulturalnym, co inne potęgę, nie przerwanie ciągnące nic swych dynastyj przez wieki. Gdy na przyjęciach galowych w salonach Zamku ukazał się pośród korpusu dyplomatycznego wysoka, wspaniała postać naszego Prezydenta, mamy wrażenie, że doskoła reprezentuje majestat i potęgę Rzeczypospolitej. A ujmujący Jego sposób bycia wzbudza niezawodny efekt wytwarzania przyjaznej i harmonijnej atmosfery.

Nie może tego widzieć popołita publiczność ale łatwo sobie wyobrazić, że na ważnych naradach politycznych, na rozmowach z królami i ministrami innych krajów P. Prezydent Polski zachowuje ten sam spokojny, ujmujący i wytworny ton i sposób bycia, godny przedstawiciela wielkiego narodu.

Ileż od tych lat — kiedy z odwagą, z jakiej może nie dosyć zdajemy sobie sprawę, zgodził się być wybranym na Prezydenta — musiał rozwiązać konflikty, ileż zdarzeń trudnych do rozwiązania przeszło przez Jego sankcję, ileż musiał przeżyć chwil niebezpiecznych dla Państwa a gorzkich dla siebie. Trud pochylał Jego barki, pobielił włos ale poczucie, że do brze się zasłużył narodowi, że krok za krokiem zdobywał wraz z wybranymi przez siebie ministrami odpowiednie stanowisko dla Polski, że prowadził ją po właściwej drodze, choć napiętrzonej trudnościami, ale wyrażając coraz mocniej zapewnienie spokojnym obywatelom, to poczucie musi Mu rozjaśnić oblicze tym znanym w całej Polsce dobrym uśmiechem ojcowiskiej miłości do dzieci.

To też każdy obywatel Państwa w dzień Imienin Pana Prezydenta życzy Mu szczerze, by mógł się jak najdłużej, jak najjaśniejszym uśmiechać.



Reakcja Świata na mowę kanclerza Hitlera

LONDYN Reakcja angielska na mowę Hitlera nie jest niezyczliwa. Zapewnienia kanclerza Rzeszy, że **wierzy w długotrwały okres pokoju** przyjęte zostały z wyraźną ulgą. Z drugiej jednak strony powszechna opinia angielska utrzymuje, że w przemówieniu kanclerza

nie było nic nowego,

a zwłaszcza nie było nic, co by stwarzało płaszczyznę kollaboracji niemiecko-angielskiej. Oznajmienie, że **w wojnie przeciwko Włochom Niemcy wystąpią czynnie po stronie Włoch** nie wywołuje zbyt innej reakcji ze strony angielskich kół miarodajnych, które podkreślają, że nikt nie pragnie zaatakować Włochów. Niemieckie roszczenia kolonialne uległy wzmocnieniu ale Hitler ponownie podkreślił, że **z racji kolonij wojny nie ogłasza,** co w Londynie zanotowano z zadowoleniem.

Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ustępy wczorajszego przemówienia kanclerza Hitlera, w którym ten wyraża pragnienie, by pomiędzy Niemcami a W. Brytanią panował duch wzajemnego zaufania i współpracy. „**Korzystam z tej okazji — oświadczył premier Chamberlain — by potwierdzić, iż tego rodzaju uczucia są całkowicie podzielane przez rząd i ludność W. Brytanii.**”

PARYŻ (Pat). Pierwsze komentarze prasy paryskiej do mowy kanclerza Hitlera nacechowane są **pełną wahaniami rezerwą.**

Część prasy, a przede wszystkim dzienniki, zbliżone do Quai d'Orsay, wskazują na umiarkowany ton przemówienia, odbiegający od tonu poprzednich wystąpień kanclerza, podkreślając fakt, że przemówienie było w 3/4 poświęcone polityce wewnętrznej. Główne zainteresowanie wywołuje naturalnie zdanie, iż „na wypadek wojny, narzuconej Włochom, Niemcy staną przy ich boku”. Dla prasy francuskiej całe zagadnienie sprowadza się dziś do tego, czy zdanie to należy rozumieć w ten sposób, iż Niemcy staną po stronie Włoch również wtedy, gdy Francja odrzuci rewindykacje włoskie i negatywne stanowisko Francji wobec rewindykacji włoskich nie będzie tłumaczono jako **narzucenie wojny Włochom.**

Giełda paryska zareagowała na wczorajsze przemówienie kanclerza Hitlera **pewną wyższą,** traktując jako momenty odprężenia przede wszyst-

kim umiarkowany ton i formę przemówienia.

PRAGA (Pat). Praskie koła urzędowe przychylnie komentują poniedziałkową mowę kanclerza Hitlera. Widzą one w niej ważne oświadczenie, wyznaczające kierunek rozwoju przyszłej polityki europejskiej.

Ustęp dotyczący Czecho-Słowacji, przyjęty został jako dowód, że po uregulowaniu wszelkich kwestyj spornych istnieją widoki, sprzyjające współpracy czesko-słowacko-niemieckiej.

WASZYNGTON (Pat). Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu, oświadczył, iż wczorajsze przemówienie kanclerza Hitlera „**było najspokojniejsze z tych, które słyszałem.**”

Senator Pittman podkreślił podobieństwo jakie — jego zdaniem — istnieje między mową kanclerza Hitlera a przemówieniem Chamberlaina, oraz zaznaczył, iż **nie ma w niej żadnego żądania opariego na sile.**

Nawet dyskusja w sprawie kolonij, nie zawierała w sobie żądań ulimatycznych.

TOKIO (Pat). Wszystkie dzienniki japońskie drukują z wielkimi tytułami, na czołowych miejscach stresze-

nie wczorajszego przemówienia kanclerza Hitlera. Dziennik „Asahi” w komentarzu redakcyjnym specjalnie wypukła ustęp przemówienia kanclerza, w którym mówca rzuca hasło „**Niemcy dla Niemców**”, zaznaczając, iż jest to odpowiednik japońskiego hasła

„**Azja dla Azjatów**”, do którego urzeczywistnienia dąży na wschodzie Japonia.

RZYM (Pat). Koła dobrze poinformowane oświadcza, że wczorajsza mowa kanclerza Hitlera wywołała jak najlepsze wrażenie, zarówno w sferach rządowych, jak i społeczeństwie włoskim. Słowa Hitlera, poświęcone Włochom, potwierdzają niewzruszony charakter więzów, łączących Włochów z Niemcami.

BERLIN (Pat). Cała wczorajsza prasa niemiecka komentuje przemówienie kanclerza Hitlera. Motywem przewodnim wszystkich artykułów jest stwierdzenie kanclerza Hitlera: „**wierzę w długotrwały pokój.**”

Większość dzienników niemieckich użyło tego zdania jako tytułu do przemówienia kanclerza. Obok woli utrzymania pokoju znaczna część artykułów prasy niemieckiej poświęcona jest sytuacji gospodarczej Rzeszy.

Studenci blokują gmachy wyższych uczelni we Lwowie

WARSZAWA (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, że rozpoczęła w ub. poniedziałek przez studentów wszystkich wyższych zakładów naukowych blokada gmachów uniwersytetu i politechniki trwa dotychczas. Młodzież zignorowała oświadczenie rektora uniwersytetu prof. Bulandy, który zapowie-

dział podanie się do dymisji. Wejścia do gmachów wyższych uczelni obsadzone są przez pikiety studentów blokujący żądają uwolnienia dwóch studentów medyków, znajdujących się pod zarzutem udziału w krwawych wypadkach na uniwersytecie lwowskim.

Stronnictwo Ludowe brata się z włościąństwem ukraińskim

WARSZAWA (Tel. wł.). W ostatnich dniach Koła Stronnictwa Ludowego w Małopolsce Wschodniej zainicjowały oplatki ludowe, na które przybywają włościanie

zarówno polscy, jak i ukraińscy. W obchodach tych bierze także udział duchowieństwo rzymskie i grecko-katolickie.

Mussolini nie gwarantuje obecnych granic Czechosłowacji

LONDYN (Pat). Przed rozpoczęciem debaty w sprawie sytuacji w Hiszpanii, premier Chamberlain złożył

Izbie wyjaśnienie o rozmowach, odbytych w Rzymie, w którym między innymi powiedział:

Nie ukrywaliśmy naszego żalu, że stosunki Włoch z Francją uległy ostatnio pogorszeniu. Jasnym stało się dla nas w toku dalszych rozmów, że wielką przeszkodą pomiędzy Francją i Włochami jest sprawa hiszpańska i że dopóki wojna ta nie skończy się, żadne rokowania między tymi dwoma krajami nie mają szans powodzenia. Równocześnie jednak Mussolini zapewnił, że konflikt hiszpański zostanie zlikwidowany, Włochy niczego od Hiszpanii domagać się nie będą. W rozmowach w tej sprawie z lordem Halifaxem min. Ciano spontanicznie potwierdził zapewnienie, udzielone już poprzednio rządowi J. K. Mości, że Włochy nie mają żadnych ambicji terytorialnych, o ile chodzi o jakąkolwiek część terytorium hiszpańskiego Mussolini nie ukrywał swego poglądu, że gen. Franco należałoby natychmiast udzielić praw kombatanta, ale podkreślił on swą gotowość poszanowania brytyjskiego planu, przyjętego przez komitet nieinterwencji.

Co się tyczy gwarancji dla Czechosłowacji, Mussolini oznajmił, że w zasadzie gotów jest przyjąć zasadę gwarancji granic Czechosłowacji przeciwko niesprowokowanej agresji, ale jego zdaniem należy najpierw załatwić trzy sprawy, a mianowicie: sprawę wewnętrzną konstytucji Czechosłowacji, sprawę ustalenia neutralności Czechosłowacji oraz sprawę ostatecznego wykreślenia granic czechosłowackich.

Czerwoni zmieniają dowódców

PARYŻ. (Pat.) Z pogranicza francusko-hiszpańskiego donoszą, że w dowództwie wojsk republikańskich zaszyły zasadnicze zmiany. Naczelny dowódca wojsk barcelońskich gen. Sarabia miał ustąpić, miejsce zaś jego zajął oficer zawodowy dawnej armii królewskiej gen. Juraño.

Front wojenny przebiegał ma w obecnej chwili o 2 km na wschód od Arenys de Mar, na północ od Gronolles, dalej o 7 km od Vich, na 8 km od Berga i docodzi do Sort. Wojska powstańcze atakują w dalszym ciągu.

Mimo doniesień o oporze stawianym przez wojska republikańskie na pograniczu, krążyły wczoraj pogłoski, jakoby premier rządu centralnego Negrin schronić się miał do małej wioski hiszpańskiej Aquillana w pobliżu granicy francuskiej.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

KOWNO. (Pat.) Na wczorajszą konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich przybyły w dniu przedwczorajszym delegacje: estońska i lotewska, witane na dworcu przez litewskiego ministra spraw zagr. Urbysza.



Pan Prezydent R. P. w laboratorium przy swym wynalazku, wytwarzającym „górskie powietrze”.

Praca Izb Ustawodawczych

WARSZAWA. (Pat.) W pracach izb ustawodawczych nastąpiła parodiowa przerwa. Część członków izb bawi w Centralnym Okręgu Przemysłowym, celem zapoznania się z prowadzonymi tam inwestycjami.

W środę dn. 1 lutego nastąpi zwiedzenie przez posłów i senatorów ośrodków przemysłowych w Okręgu Warszawskim.

Prace Komisji Budżetowej Sejmu wznowione zostaną 3 lutego. W dniu tym komisja rozpatrzy preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Referat wygłosi pos. dr P. Kusa.

Tegoż dnia Komisja Budżetowa Senatu prowadzić będzie debatę nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości (referent sen. Głowacki).

Poza komisjami budżetowymi obradować będą w piątek 3 bm. Komisja Wojskowa Sejmu oraz Senacka Komisja Prawnicza.

Pierwsza z nich wysłucha referatu pos. Ryszki o zmianie ustawy o obojętnych losach ćwiczebnych. Druga obradować będzie nad projektem ustawy, dotyczącej zmiany kodeksu karnego wojskowego.

6 lutego Senacka Komisja Rolna przystąpi do debaty nad projektem ustawy o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich, pozbytych w drodze egzekucji.

7 lutego zbierze się Sejmowa Komisja Prawnicza dla ewentualnego wysłuchania sprawozdania o rządowym projekcie ustawy dotyczącej uporządkowania stanu prawnego na ziemiach odzyskanych i o pożyczkach premiovych. Poza tym obradować będzie Sejmowa Komisja Komunikacyjna oraz Senacka Komisja Skarbowa w sprawie zatwierdzenia układu między Polską a Gdańskiem celem uchylecia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stempiowych od weksli.

Na 9 lutego zwołane zostało posiedzenie Komisji Rolnej Sejmu dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy w sprawie parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich.

Debatą nad preliminarzem budżetowym państwa na r. 1939/40 w Komisji Budżetowej Sejmu dobiega już końca. Pozostały jeszcze do rozpatrzenia trzy części preliminarza: M. S. Wojsk., Min. Rolnic.

stwa i Reform Rolnych (referent pos. Ostafin) i Min. Skarbu (referent pos. Sikorski).

Te dwa ostatnie budżety rozpatrywane będą na posiedzeniach komisji w dniach 4 lutego i 6 lutego. Debatą nad tymi resortami, jak co roku, przeciągnie się zapewne do późnych godzin wieczornych.

8 lutego Komisja Budżetowa Sejmu przystąpi do obrad nad projektem ustawy

skarbowej i wysłucha referatu sprawozdawcy generalnego budżetu pos. inż. Sowińskiego.

Po uchwaleniu budżetu w komisji i parodiowej przerwie, poświęconej wydrukowaniu sprawozdań, budżet wejdzie pod obrady plenum Sejmu. Rozprawa na plenum potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni.

Depesze rządu, Sejmu i Senatu do Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. (Pat.) Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Jego imienin depeszę treści następującej:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Prof. Dr Ignacy Mościcki

S p a ł a.

Raczy Pan Prezydent przyjąć łaskawie w dniu Swych Imienin od rządu Rzeczypospolitej i od całej administracji państwowej nasze najszczerze życzenia i wyrazy najgłębszej czci i oddania.

Prezes Rady Ministrów
(—) Gen. Sławoj-Składkowski.

* * *

Pan marszałek Senatu płk. Bogusław Miedziński wystąpił do Pana Prezydenta R. P. depeszę następującą:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Prof. Dr Ignacy Mościcki

S p a ł a.

W imieniu Senatu Rzeczypospolitej i własnym mam zaszczyt prosić Pana Pre-

zydenta o przyjęcie najlepszych życzeń imienninowych wraz z wyrazami czci i oddania.

Marszałek Senatu
(—) Bogusław Miedziński.

* * *

P. Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski wystosował telegram treści następującej:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Prof. Dr Ignacy Mościcki

S p a ł a.

W imieniu Sejmu i własnym mam zaszczyt złożyć Dosjonnemu Panu Prezydentowi w dniu Jego imienin najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia trwałych rezultatów w pracy dla dobra Rzeczypospolitej oraz osobistego szczęścia.

Marszałek Sejmu
(—) Prof. Wacław Makowski.

WARSZAWA. Wczoraj Prezydent R. P. Prof. Dr Ignacy Mościcki przyjął życzenia imienninowe od młodzieży szkół powszechnych, średnich i zawodowo-dokształcających.

Chamberlain o mowie Hitlera

LONDYN (Pat.) Izba Gmin wznowiła wczoraj obrady po przerwie świątecznej, przystępując od razu pierwszego dnia do wielkiej debaty w sprawie Hiszpanii i związanych z tą wojną domową reperkusji międzynarodowych.

Chamberlain wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Obecna sytuacja w Hiszpanii nie stanowi niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, ale gdyby W. Brytania rzuciła swą politykę nieinterwencji i przeszła do interwencji na korzyść rządu hiszpańskiego w znacznie większych rozmiarach, to wówczas sytuacja hiszpańska stała by się niebezpieczeństwem

dla pokoju europejskiego. Premier podkreślił, że wizyta rzymska nie przyniosła w rezultacie udzielenia praw komatanta gen. Franco. Fakt ten jest najlepszą ilustracją bezstronności rządu brytyjskiego. W toku rozmów w Rzymie Mussolini wyraził pogląd, iż absurdem jest nazywanie człowieka sprawującego władzę nad 3/4 terytorium Hiszpanii, buntownikiem, ale powody, dla których rząd brytyjski odmówił i odmawia udzielenia gen. Franco praw komatanta leżą w innej płaszczyźnie, a mianowicie: powód jest ten, iż tocząca się w Hiszpanii wojna nie jest tylko wojną domową, lecz skomplikowaną w skutkach interwencją obcych mocarstw po jednej, czy po drugiej stronie.

Nawiązując do stosunków z Włochami premier oświadczył: Niewątpliwie najpewniejszym sposobem zmierzającym do tego, aby ktoś, kto dał swoje słowo, nie dotrzymał go, jest oświadczyć, że mu się nie wierzy i postępowanie własne oprzeć na przestawie, że nie dotrzyma on swego słowa. W Rzymie otrzymałem ponownie pokojowe zapewnienia Mussoliniego i min. Ciano. Wizyta w Rzymie, oznajmił premier, wzmocniła przyjaźń pomiędzy W. Brytanią a Włochami, ale nie osłabiła też stosunków z Francją. Stosunki z Francją oparte są obecnie na wzajemnym zaufaniu. Każdy z nas obserwować może naszą przyjaźń i kontakty, jakie nawiązujemy nie tylko spokojnie ale nawet z zadowoleniem. My ze swej strony — oświadczył premier — z największą satysfakcją zaobserwowaliśmy niedawno deklarację porozumienia między Francją a Niemcami.

Przechodząc przy końcu swego przemówienia do wygłoszonej mowy kanclerza Hitlera, premier Chamberlain oświadczył co następuje: „Dowo-

Losy I klasy 44 Loterii Klasowej WSZYSCY KUPUJA

w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wiekia 44 W i l n o Mickiewicza 10

gdzie w 41-ej Loterii padł

1.000.000 - milion -

na nr 128215

oraz w 43-ej Loterii

25.000

na nr 6391

10.000

na nr 74/22

5.000

na nr 236

5.000

na nr 956/3

25.000

na nr 13981

10.000

na nr 90/90

5.000

na nr 45271

5.000

na nr 136371

oraz wiele, wiele innych wygranych.

Polecamy szczęśliwe losy do I kl. 44 Loterii Klasowej
Zamówienia zamiejscowe zatwiamy odwrotną pocztą.

Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

— Od wielu lat nie było tak katastrofalnej, jak obecnie zamieci śnieżnej w Stanach Zjednoczonych. W szczególności dała się ona odczuć w stanach wschodnich. Dotychczas stwierdzono śmierć 29 osób, w tym 11 w Chicago. W Bostonie

i Nowym Jorku szaleje burza śnieżna pędząca wiatrem o szybkości 60 mil na godzinę.

— Ukazał się po raz ostatni popularny dziennik berliński „Kreuzzeitung”, który był dawniej organem kół konserwatywnych i hołdował tradycji Bismarcka.

— Rząd szwedzki op. acował projekt ustawy, przewidujący na wypadek wojny obowiązek służby pracy dla wszystkich mężczyzn i kobiet w wieku od 18 do 60 lat.

— Rozporządzeniem kanclerza Hitlera centralna prowincja Rzeszy „Gau Kurmark” otrzymała z dniem 30 stycznia 1939 r. nazwę „Gau Mark Brandenburg der NSDAP (Marchia brandenburska partii narodowo-socjalistycznej).

— Minister dominiów Malcolm MacDonald oświadczył w angielskiej Izbie Gmin, iż otwarcie konferencji palestyńskiej nastąpi w dniu 7 lutego.

— 18 lutego rozpoczął się mały próby regularnej komunikacji lotniczej na trasie Bordeaux — N. Jork. Próby te organizuje lot. lotnicze American Airways. Połączenie lotnicze Bordeaux — N. Jork będzie miało charakter handlowy, tzn., że pasażerowie nie będą przyjmowani na pokład. Przelot odbywać się będzie 4-mo. orowym samolotem amerykańskim „Boeing 314”.

Nie oburzamy się...

W niedzielnym felietonie pt. „Sprawy i ludzie” na zakończenie nasz kolega redakcyjny Anatol Mikułko przytacza z „Comedii” wzmiankę o stronie artystycznej B. G. K., przy czym wyraża się o niej w jednym miejscu, że jest oburzająca, w drugim, że śmieszna. Dla uniknięcia nieporozumień, ponieważ już nas o to interpelowano, wyjaśniamy, że my z powodu tej wzmianki nie oburzamy się.

Redakcja.

Z wileńskiej Rady Miejskiej

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrzone i uchwalono preliminarz budżetowy miasta na rok 1939/40. Nowy budżet łącznie z wydatkami prowizorycznego preliminarza nadzwyczajnego zamyka się sumą przeszło 9 milionów złotych.

Uchwalenie budżetu poprzedziły

długie, bo przeszło 5 godzin trwające obrady. Dyskusja obracała się przede wszystkim dookoła subwencji na żydowskie szkolnictwo prywatne. Subwencji tych bronili zażarcie i długo radni żydowscy, wskutek czego posiedzenie trwało do późna w noc.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad zamieścimy jutro.

Dotkliwe zarządzenia przeciwko Żydom ukażą się w Czechosłowacji

PRAGA. (Pat.) Komunikat urzędowy z dn. 8 bm. doniósł, że gabinet czeski na posiedzeniu w dn. 27 bm. postanowił uregulować kwestię żydowską w Czechach i na Morawach. Komunikat podawał, że szczególne zostaną podane do wiadomości w przyszłym tygodniu.

Dzisiejszy numer „Narodni Politika”, stojący blisko ministra bez teki Havelki, męża zaufania prezydenta Hacha i przewodniczącego specjalnej komisji ministerialnej do spraw żydowskich, podaje zarys podstaw, na jakich

uregulowany zostanie problem żydowski w Czechach i na Morawach. Dziennik stwierdza na wstępie, że sprawa żydowska należy dziś do najbardziej palących zagadnień w Europie, antysemityzm nie jest jednak następstwem teorii rasowych, a głównej przyczyną jego należy szukać w stosunkach gospodarczych.

Czechosłowacja, która na progu swego nowego życia państwowego przyjęła jako nacelną podstawę uregulowanie problemów społecznych za sady etyki chrześcijańskiej, nie może

kwestii żydowskiej rozwiązać na pod stawach teorii rasizmu, co jednakże nie oznacza bynajmniej, że zarządzenia rządu czeskiego przeciw Żydom w skutkach swych będą mniej dotkliwe. Uregulowanie sprawy żydowskiej, według dziennika, pójdzie w trzech kierunkach: 1) wysiedlenia emigrantów, przy czym państwo postara się dla nich o przydział dewiz, 2) rewizji obywatelstwa i wreszcie 3) przepracowania zasady proporcjonalności w odniesieniu do tych Żydów, którzy po zostaną w Czecho-Słowacji.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Firma
Józef Wojczyk i S-ka
Wilno, Wileńska 38, tel. 803

zaprasza na pokaz kinematografii amatorskiej

Cine-„Kodak”

(system czarno-biały i „KODACHROM”),

który odbędzie się w czwartek, dnia 2 lutego 1939 r. o godz. 11-ej

punktualnie w sali kina „HELIOS” — Wilno, ul. Wileńska 38.

WSTĘP BEZPŁATNY za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można

w Składzie Przyborów Fotograficznych

JÓZEF WOJCZYK i S-ka

Wilno, Wileńska 38.

Cine-„Kodak” 8 to system kinematografii amatorskiej

nie droższy od zwykłej fotografii



Przeciwno „odpryskom z endecji” wystąpiło zebranie O M P-u

WARSZAWA. (Tel. wł.) W ub. niedzielę zasiadała w Warszawie Rada Naczelna O M P-u. Przemówienia powitalne wygłosił pos. gen. Skwarczyński i wicemin. Plestrzyński. Referat polityczny wygłosił dr Ostrowski z Krakowa, który w sposób b. gwałtowny wystąpił przeciwko poro-

zumieniu z „odpryskami endecji”. Po burzliwie oklaskiwanej referacie uchwalono wniosek o konsolidacji młodego pokolenia Piłsudczyków. W dyskusji wyrażono opinię na rzecz kontaktu ze Związkiem Młodej Wsi.

„Naziional-Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung”, zlikwidowanej w 1936 r. na Górnym Śląsku.

Wypuszczono z więzienia bohaterów głośnych procesów

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj zwolniono z więzienia w Katowicach kilkunastu uczestników głośnej serii procesów tajnej organizacji niemieckiej pod nazwą

Tyfus plamisty na Wołyniu

WARSZAWA. (Tel. wł.) Na Wołyniu w powiecie kowieńskim wydarzyło się kilka wypadków zachorowań na tyfus plami-

sty. Lekcje w szkołach powszechnych, na zarządzenie władz, przerwano.

Towarzystwo Opieki nad Wsią Wileńską

Wśród prac mających na celu polepszenie materialnego bytu ludności wiejskiej w woj. północno-wschodnich niezmiernie ważną rolę odgrywa wykorzystanie wszystkich istniejących na miejscu doświadczeń dla rolnika. Z dotychczasowych doświadczeń dla rolnika. Z dotychczasowych doświadczeń dla rolnika. Z dotychczasowych doświadczeń dla rolnika.

Zwrócenie społeczeństwu uwagi na ich znaczenie gospodarcze i stworzenie podstaw, na których mogły się one rozwinąć z korzyścią dla miejscowego rolnika, jest zasługą tych osób i organizacji, związanych silnie z rolnictwem ziemi wileńskiej, które postawiły sobie za cel rozwój gospodarczy i kulturalny tych ziem i z całym oddaniem i energią cel ten realizują.

Do rzędu organizacji, które w pracy nad rozwojem ziemi wileńskiej zdobyły sobie zasłużone uznanie i wdzięczność społeczeństwa wiejskiego — należy Towarzystwo Opieki nad Wsią Wileńską.

Towarzystwo Opieki nad Wsią Wileńską powstało przed trzema laty z inicjatywy p. marsz. Janiny Piłsudskiej.

W dn. 30 bm. odbyło się doroczne walne zebranie tego Towarzystwa, którego sprawozdanie roczne jest dowodem wszechstronności zainteresowań i ofiarności w pracy zrzeszonych w nim osób.

Ośrodkiem skupiającym działalność T-wo Opieki nad Wsią Wileńską jest dom ludowy w Nowej Wilejce, a ostatnio również i w Mickunach.

Dom Ludowy w N. Wilejce posiada bibliotekę, sklep (który sprzedaje artykuły najpotrzebniejsze rolnikom zamiesz-

kałych w okolicy N. Wilejki uwalnia ich od potrzeby jechania po zapasy do Wilna), zielarnię organizującą na miejscu skup i przeiób ziół leczniczych, wreszcie zajazd, cieszący się wielką popularnością wśród okolicznej ludności zarówno ze względu na przystępną cenę (30 gr od wozu za dobę), jak i miłą atmosferą, jaka w nim panuje (radio, bezpłatna herbata, pisma). Praca w domach ludowych w Wilejce i Mickunach nie jest jednak jedyną pozycją działalności Towarzystwa. Wspomnieć tu trzeba o wysiłkach jego nad rozszerzeniem fackiego przemysłu chałupniczego (osrodek worniański), odcję dożywiania dzieci wiejskich, zakładanie ogródków doświadczalnych ziół iekarskich oraz działalność pożyczkową.

Wszystkie agendy Towarzystwa za wyjątkiem akcji zielarskiej, która wymaga

znacznego kapitału obrotowego, są samowystarczalne.

Pani marsz. Prystorowa omawiając na walnym zebraniu wyniki rocznej działalności Towarzystwa Opieki nad Wsią Wileńską stwierdziła, że niestety trudno jest osiągnąć dohodowość pewnych zajęć wykonywanych przez Towarzystwo agend, gdyż natychmiast znajdują one naśladowców stwarzających konkurencję, jak np. akcji zielarskiej.

Sądzić jednak należy, że właśnie w wynajdywaniu i propagowaniu tych zajęć, które znajdują w społeczeństwie chętnych naśladowców, dają im źródło utrzymania i ożywiają stosunki gospodarcze w woj. wileńskim, leży największa zasługa i wartość istnienia Towarzystwa Opieki nad Wsią Wileńską.

Po zajęciu Barcelony przez wojska gen. Franco



Jeńcy hiszpańskich wojsk narodowych, prowadzeni ulicami Barcelony do obozów koncentracyjnych.

Rok rekordowych robót drogowych w Wilnie

23,5 proc. budżetu wyd. tkowano na ulepszenie nawierzchni jezdni

Zarząd Miejski opracował ostatnio dane statystyczne, dotyczące budowy nowoczesnych jezdni w ciągu ubiegłego roku 1938, który pod tym względem okazał się najbardziej owocnym ze wszystkich lat dotychczasowych.

W roku ubiegłym ułożono w Wilnie gładką nawierzchnię jezdni na ulicach: Mickiewicza, Zawalnej, Gościnnej, Sadowej, Legionowej, Zakretowej, Suwalskiej i na terenie Targów Północnych. Niektóre z tych ulic odnowiły swoją jezdnię na przestrzeni jeszcze nie całej. Ogólna długość ulic o ulepszonej jezdni w roku 1938 wynosi 4 km 722 metry i obejmuje powierzchnię 42.170 m² kw., co stanowi 128% całego stanu poprzedniego, wynoszącego 32.906 m² kw.

W tymże samym roku na przedmieściach ułożono nową irwał nawierzchnię z kamienia polnego. Wybrukowano w ten sposób jezdnię długości 7 km 77 m o powierzchni 46.833 m² kw.

Na pokrycie wydatków, związanych z budową i regulacją dróg na terenie Wilna w r. 1938 było przewidziane: w budżecie zwyczajnym zł 338.705, w budżecie nadzwyczajnym i dodatk. — 1.815.735 zł. Ogółem więc 2.154.442 zł.

Ponieważ w ciągu roku podjęto roboty w pierwotnym planie nieprzewidziane (ul. Mickiewicza), zaszła potrzeba uchwalenia przez Magistrat przekroczenia na ten cel kredytów o 680.430 zł. Razem więc na drogi w r. 1938 wydano w Wilnie 2.834.872 zł. W stosunku do ogólnej sumy wydatków w budżecie gminy m. Wilna, sumy wynoszącej 12.049.688 zł, stanowi to około 23,5 procent.

Na pokrycie tych wydatków otrzymano: 1) dotacji Funduszu Pracy — 1.155.000 zł; 2) pożyczki materialnej z Funduszu Pracy — 200.000 zł; 3) z funduszy własnych gminy m. Wilna — 1.479.677 zł.

Nożycami przez prasę

SPEKULANCI HAMUJĄ KOTONIZACJĘ

„Goniec Warszawski” porusza nie słychanie ważne dla ziem wschodnich zagadnienie kotonizacji.

Inż. Tadeusz Rumpel, jeden z fachowców w dziedzinie kotonizacji lnu i konopi, twierdzi, iż pierwsze 20 numerów nici bawełnianych doskonale dają się mieszać z niemi kotonizowanymi lnu i konopi, że już dziś mieszanki tych numerów mogą pochłonąć ponad 10 tysięcy ton kotoniny krajowej.

Ciekawy szczegół notuje inż. Rumpel; oto za granicą wyroby z kotoniny uzyskują cenę wyższą od wyrobów z czystej bawełny. Tkaniny z kotoniny są nieco grubsze od tkaniny z bawełny czy włókna sztucznego, ale za to tkaniny z kotoniny są trwalsze, nie wycierają się, nie mokrą się wytrzymałe (o 60 procent), nie wymagają specjalnej uwagi w użyciu, w praniu itd. A przy tym już dziś są, a w przyszłości powinny być jeszcze tańsze od materiałów z bawełny czy sztucznego włókna.

Taki stan jest już dziś. Nowe ulepszenia w kotonizacji lnu i konopi mogą posunąć znacznie dalej w numerach — użycie zamiast bawełny kotonizowanego lnu i konopi. Za rok lub dwa wielu dziwić się będzie naszej niezadradności. Wszak jeszcze w roku 1938 zapłaciliśmy zagranicy za surowce i gotowe fabrykaty tekstylne blisko 300 milionów zł.

Tymczasem jednak sprawa zastąpienia bawełny przez nasz własny len i nasze własne konopie posuwa się na przód b. wolno. Widocznie działają wpływy spekulantów bawełnianych.

Jak ważnym jest problemat własnych surowców świadczy przykład następujący:

Parę dni temu otrzymaliśmy prowizoryczne zamknięcie z eksploatacji rud żelaznych w Polsce w r. 1938. Okazuje się, że po raz pierwszy przekroczyliśmy jeden m.lj. ton.

Produkcja rudy żelaza wynosiła:

w r. 1932	—	77.000 ton
„ „ 1933	—	161.000 „
„ „ 1934	—	297.000 „
„ „ 1935	—	332.000 „
„ „ 1936	—	468.000 „
„ „ 1937	—	780.000 „
„ „ 1938	—	1.000.000 „

Postęp wręcz imponujący! A trzeba przypomnieć, że w dawniejszych la-

Czapska i Andrzejewski zdobyli n grudy „Wiadomości Literackich”

WARSZAWA. [Pat.] Nagroda wydawn. „Wiadomości Literackie” w wysokości zł 2000 za najlepszą książkę wydaną w r. ub. przyznana została Marii Czapskiej za monografię Ludwika Śniadeckiego.

Nagrodę czytelników „Wiadomości Literackich” w wysokości zł 500 w wyniku przeprowadzonego plebiscytu otrzymał Jerzy Andrzejewski autor powieści „Ład serca”. Jak wiadomo, Andrzejewski otrzymał niedawno nagrodę młodych Polskiej Akademii Literatury.

fach, gdyśmy się bronili prze dsugestią, iż warto eksploatować tylko rudy wysoko-procentowe, a więc ograniczone, wydobycie rud na ziemiach polskich było wcale znaczne. W roku 1913 — ostatnim przed wojną — wynosiło ono 493.000 ton, a w roku 1928 aż 699.000 ton. Po tym zachorowaliśmy na wielkich panów, a takim „polskim panom” imponowały rudy szwedzkie, brazylijskie, marokańskie i greckie, choć płacić za nie było trzeba czystym złotem.

Obecnie nadszedł okres of.żeźwie nia. A skoro nadszedł — to odrabianie zaległości i zaniebawiać winno iść szybko. Trzeba wdziać s.edm:omilionowe buty, aby dopędzić tych, którzy nas odbiegli, aby Polskę niezależnie gospodarczo, o łaknący pracy obywatelom dać — nowe warszaty pracy.

B. słuszne uwagi. Szkoda że nasze rudy nalibockie nie biorą udziału w tej akcji powrotu do własnych zasobów surowcowych, nie mówiąc już o innych dla przemysłu chemicznego (torfy).

SKANDAL PO KLĘSCIE

Przegrana naszych piłkarzy w Paryżu rozgorczyła wiele cały Śląsk. Jak zwykle po każdej klęsce rozpoczęło się poszukiwanie winowajców. Akeja ta doprowadziła do rezultatów wręcz sensacyjnych. Oto co pisze „Polska Zachodnia”. W Katowicach zauważono:

...że niektórzy zawodnicy nie przestrzegali godzin przeznaczonych na spoczynek nocny, na obozie katowickim przed wyjazdem do Paryża, że w nocy z 16 na 17 stycznia grupa zawodników wróciła z miasta do obozu w stanie podniecenia alkoholem, że tej samej nocy ta sama grupa zawodników kontynuowała libację, że odbiło się to fatalnie na programie zajęć oborowych dnia następnego, że wśród uczestników obozu powstał rozdziewik, który rozbił współzycie graczy reprezentacji, że piłkarze polscy wyjechał do Paryża skłóceniem między sobą, że oboz w Katowicach pozbawiony był dostatecznej opieki i kontroli.

I teraz wracamy do plotki. Chcemy się jej uczyć jak ostatniej deski ratunku przed zupełnym zwalpieniem w wartość polskiej piłki nożnej. Ta plotka czy nie plotka przynajmniej częściowo tłumaczy a może nawet... usprawiedliwia paryską katastrofę. Polacy przecież zdawali tam kompletny brak kondycji fizycznej. Przecież wszyscy twierdzą zgodnie, że właśnie ten brak kondycji był główną przyczyną dramatu.

No, dobrze, a oboz kondycyjny w Katowicach na wiele dni przed wyjazdem do stolicy Francji. Ano właśnie ten oboz! Ten oboz w cudzostowie!

Dajcie mi już spokój! Mam tego dość! Niech się tym zajmą „prokurator” i „sędzia śledczy” Polskiego Związku Piłki Nożnej. Niech się zajmą tym „obozem”.

Niestety w tej plotce jest sporo... prawdopodobieństwa. Zły przykład idzie niestety z góry. Czas już zabrać się w Polsce do poważnej akcji na tym polu, zaczawszy od elit. Dla piłkarzy nie powinno być miejsca, ani w sporcie, ani gdzieindziej.

Premie PKO

Dnia 27 stycznia 1939 r. odbyło się w PKO piąte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na Nr Nr 405.307 423.181 423.717 431.844 444.516 455.285 466.632 470.664 498.212 504.811 518.940 522.608

Premie po zł. 250 padły na Nr Nr 408.106 413.172 414.570 414.898 415.079 419.259 419.361 421.050 421.225 423.175 424.198 424.696 425.197 428.063 446.820 451.524 451.877 452.293 457.149 459.371 462.495 462.554 465.096 472.455 473.161 483.057 487.321 489.526 492.476 493.325 495.224 497.600 498.197 500.124 502.096 503.606 505.466 506.513 507.886 508.869 517.141 517.618 522.323 522.414 522.842 528.129 533.729 534.552.

Ponadto padło 181 premij po 100 złotych oraz 482 premie po zł. 50.

Ogółem padło 723 premij na sumę złotych 60.200

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-iej jest stały wzrost liczby premij w miarę wstawiania wkładów na książeczki, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii V grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 na nr nr 400809 484.741.
Zł. 100 na nr nr 404240 408.152 454.376 468.266 480.252.
Zł. 50 na nr nr 402575 407.554 421.977 443.131 456.004 506.117.

Po raz drugi padły premie zł. 250 na nr 493.325.
Zł. 100 na nr nr 413.179 414.124 486.809.
Zł. 50 na nr nr 403549 416.812 436.545 441.397 500.220.

„INWIGILACJA”

Pan Apoloniusz Komitra zbliżał się do kawiarni ospałym krokiem bezrobolego inteligenta, mającego w perspektywie wypicie pół czarnej dziennikarskiej (czytaj Enriło z cykorią). Co by tu robić w ogóle na tym świecie, który dawno przestał być „Bożym” a blisko tego, że stawał się diabelskim? Czego by tu się chwycić, żeby zarobić na tę nieodzowną łyżkę strawy i porcji, na gumowy kołnierzyk i łatanie buty, na te kilka papierosów dziennie: choć na dwa służbowe ze śledzikiem? P. Apoloniusz, Polkiem zwany wśród nielicznych (ze względu na stan finansów) przyjaćół, czuł, że imałby się każdego zajęcia, do funkcji asenizatora włącznie, byleby na to minimum egzystencji... (patrz jak wyżej).

Siadł melancholijnie przy najmniejszym stolczku, w najbardziej za suniętym kąteczku i rozejrzył się smutnie dokoła. Jakieś rozbawione towarzystwo siedziało tuż blisko, dwóch panów i jedna pani. Gadał: wszyscy razem, przekrzykując gwar kawiarniany podniecany przez hałaśliwy jazz. Nagle jeden z panów obejrzał się

za siebie: dojrzał Apolka. Apolek dośłyszał wśród hałasu urwane zdanie „a ja wam mówię, że będą jeszcze retorsje, wiem to na pewno od jednego z moich przyjaciół który ma uszy w Emes-zecie, na pierwszy ogień pójdą Białorusini, bo co do Litwinów to teraz tylko jeszcze da się...” W tym miejscu drugi pan szarpnął mówiącego za rękaw i pochyliwszy się coś mu szepnął do ucha. Tamten się wstrząsnął, obejrzał na Apolka i wzruszył ramionami. Dobięły go słowa: „Ależ gdzie tam, taka głupia gęba...” I znów głos piętszego: „Takich umyślnie biorą dla niepoznaki, patrz jak wyciąga ucho w naszą stronę”. „Co z tym uchem?” pomyślał Apolek. Ale, że miał listownie wybory słuch, słyszał mimo woli dalej, mimo, że tamto towarzystwo zniżyło głosy do szepotu. „Wiesz co może być, bo ja teraz się przyjrzałem, tę figurę spotkałem dziś dwa... nie trzy razy... Stał w Orbisie koło mnie i dyrektora Żdarskiego jak rozmawialiśmy, ach, licho nadało, o ostatnich odkryciach intryg ukraińskich na naszym terenie... potem staliśmy sobie na Mickiewicza z Bołciem Ku-

rzwieckim i gadaliśmy wyklinając U rząd Skarbowy, zвычайnie, pokrzyć w dzień ziemianie a tamten studiował niby afizję, bestia, a teraz...”

„Bądźże raz cicho” syknęła dama „chcesz do Berez? A ja z dziećmi co pocznę?” „Najwyraźniej jesteś inwigilowany”, dobitnie powiedział pierwszy pan, miej się bratku na baczności, ot nie są żarty”. „Ho, ho, uczyłem się konspiracji z rządów rosyjskich, zje diabła kto by mnie złapał, a przy tym, na miłosierdzie Boskie, przecież ja nie na własny rząd... jeżeli czasami jakaś zyczliwa krytyka, to przecie wol nemu obywatelowi...” Tu usłyszał pan Apolek tylko gorzki śmiech pierwsze go pana i rozmowa zniżyła się do szepotu a siedzący pochylił się do siebie ciasno.

P. Apolkowi zrobiło się gorąco. „Cóż u licha za szpiegana mnie mają, czy co u diabła? Czy już ja mam taką spaskudzoną minę? Tak już nikczemnie wyglądam?” Ogarnął go smutek. Wtem zaszumiało i zaśmiano się koło tamtego stolika. Z perfumowym zapachem, z chrzęstem i brzękiem szklanek i łyżeczek, z wesołym powraskiwaniem przelśnięła się uroczą kobietka w fokach i lokach, w kominiku na głowie i lśniących botach na nóżkach. Siadła i od razu piszczeć za

częła na całą kawiarnię, śmiejąc się nieustannie.

„Nie moi drodzy, co ja wam powiem, to wy mię usćiskacie...” „Ja i owszem” oświadczył gotowość jeden z panów. „Nie, panie Leonie, niech pan nie przerywa, bo zapomnę, więc wiece, moja cioteczka siostra jest bratową generałowej Kruk - Zamniezkiej, a to jest przyjaciółka, no, wiece kogo... nie, ja tajemnic kobiecych nie zdradzę, choćby o nich wiedziała cała Warszawa, otóż przez nią wiem, nie, nie przez generałową, przez moją kuzynkę, że w najbliższym czasie będą tu w Wilnie takie zmiany... nasz wódz, wskutek jakichś spraw o obcopoddanych, nie, to kto inny, słowem, że zmiany, wielkie zmiany, a na ich miejsce mają przybyć, no, nie zga dniecie kto? Tylko powiem pierwsze litery... aj co ty wyrabiasz?” wrzasnęła nagle, obracając się do sąsiadki, która widocznie uszczepnęła uroczą plotkareczkę, gdyż ta rozcierała sobie udo. Jeden z panów pochylił się do rózowego uszka i coś szepnął a miła śmieszka otworzyła szeroko błękitne oczy i wrzasnęła, gdyż widocznie inaczej nie umiała mówić.

„Inwigilacja? A Jezu, złoty spadnie? A ja nabierałam Tadka na karakuły! Skąd wiadomość? Nasza wal-

ta była tak mocna, jak... Cyganiewicz!” zaśmiała się po swojemu.

„Ależ nie, tamto to jest inflacja, a ja mówię, ostrzegam panią przed in—wi—gi—ła—cja— — objaśnij jeden z panów. „Czy to odmiana grypy?” spyła śmieszka? Apolek posłyszał słowo defraudacja i znów śmiech. panie zrobiły przestraszone miny, drugi pan coś długo tłumaczył wesołej pani aż jej malutkiej uszka zaczęły wienić się z wrazenia. Obróciła się wytrzeszczając oczy w stronę Apolka. „Ten” szepnęła rozgłośnie. „To tak taki wygląda? Pierwszy raz w życiu widzę”. „Nie mów tak głośno, pamiętaj, że twój mąż ma stanowisko...” rzęszała się zgrubiła w hałasie sali. Jeszcze doleciało w pewnym momencie uszu Apolka zdanie... „Więc naturalnie wo bec takiego postępowania tam, koniecznie staje się zastosować retorsje tu i będą z całą surowością... zęb za ząb. Tak, panie dziejcie, jak ty mnie, tak ja tobie”. „Tak, tak”, powtarzał melancholijnie drugi pan, dobrze im w polityce retorsji robić a żebyśmy, nieszczęśliwi ziemianie, mogli retorsje stosować do urzędów skarbowych, dopiero by się ci panowie czuli jak smażeń w smole pekielnej i poculi by co my doznajemy z łaski ichi omyłek i szukan”. „Znów ktoś syknął i uszu Apol-

„Radio idzie na wieś”

W ubiegłą niedzielę, jak już donosiliśmy, odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Zjazd miał charakter sprawozdawczy, to znaczy delegaci komitetów z poszczególnych miast referowali o postępach prac na swoim terenie.

Nie bez dumy trzeba stwierdzić, że Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Wilnie wybił się rezultatami działalności na jedno z pierwszych miejsc.

Jak również nie można pominąć, że obradom przewodniczył właśnie wilenianin — p. sen. Eugeniusz Dobaczewski.

Na zjeździe wygłoszono szereg przemówień. Mówcy stwierdzili, iż radio idzie obecnie na wieś.

P. wiceminister Argusiński mówił o radiu dla ludności najbardziej potrzebującej:

„W tej chwili stoimy przed zagadnieniem zdobycia dla radiofonii dalszych abonentów wśród najszerszych mas, a przede wszystkim wśród ludności najbardziej potrzebującej. Ze swej strony radio idzie w swych usiłowaniach w kierunku uzyskania radioodbiornika naprawdę popularnego. Został ogłoszony konkurs na model produkcyjny takiego odbiornika baterijnego, w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na podobny model odbiornika zasilanego z sieci”.

Sprawę taniego popularnego radioodbiornika, który byłby dostępny dla wszystkich — poruszaliśmy na tym miejscu już niejednokrotnie. Trzeba tylko życzyć, by wyprodukowano go w jak najkrótszym czasie, gdyż warunkuje on dalszą radiofonizację kraju, a przede wszystkim kim wsi.

Zjazd podkreślił ważność współpracy z Komitetem całego społeczeństwa, a na wez wytyczył w kilku punktach główne zadania działalności:

- 1) akcja propagandowa, mająca na celu zapoznanie z radiem i wzbudzenie jego potrzeby,
 - 2) pomoc techniczna, tj. popularyzacja podstawowych wiadomości z dziedziny radiotechniki, nauka obchodzenia się z radioprzyrządem oraz organizowanie poradni technicznych i stacji obsługi radioodbiorników,
 - 3) pomoc materialna przez organizowanie zbiorowego kupna odbiorników, uzyskiwanie rabatów, organizowanie kredytu, zaopatrywanie w odbiorniki instytucji społecznych, szkół, świetlic itp.
- Ze Społecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju współdziała wiele organizacji.

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletrytyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.

Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

ka doleciało — „przecież nie już nie pije „a siedzi i siedzi”. Któryś stęknął, a jedna z pań westchnęła: „Boże, Boże, do czego to doszło, nawet w kawiarni... A potem znów „najgorzej z telefonem, uważaj Lilka, ty taka nie ostrożna... a stanowisko twego męża... Lilka jęknęła: „To co? To już na randkę nie można się umawiać? Ach, cóż to za czasy! To jak otrzymam list z Warszawy z najnowszymi ploteczkami politycznymi, które tak miło roznosić po kawiarni, to już tylko tak, na ucho, jednej osobie?”

„I tak się rozejdą, pociesz się, ale głośno, ani mru-mru... bo wiesz co było z Kitką Hordziejem? Gadał, gadał, na zebraniu niby to zamkniętego klubu, a nazajutrz wezwano go...”

„Cicho, ach jak wy głośno mówicie, kobiety to zawsze... a ten siedzi i siedzi”. P. Apolek siedział istotnie, siedział oszołomiony. Jakież nowy horyzonty otwierał się przed nim i czaro wały swą tajemniczą potęgą. Miał słuch wyborny, pamięć twarzy, gębę raczej wzbudzającą zaufanie... czegoż więcej trzeba do takiej służby Ojczyźnie? Karjera, karjera, zasumiały mu echa kawiarni, Chlebuś z masełkiem i nowe portki, może nawet kolumnier bobrowy?

Wstał zdecydowanym ruchem, zgarnął po drodze stos gazet, rozejrzał

Niektóre z tych organizacji delegowały swych przedstawicieli na zjazd. Na przykład był obecny w czasie obrad i zabierał głos przedstawiciel Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

W dzisiejszych czasach szkoła już się nie może obejść bez radia.

Obok nauczyciela — żołnierz jest drugim pionierem radia w kraju.

„Polska Zbrojna” z okazji zjazdu pisał takie słowa:

„Nikt chyba lepiej niż żołnierz, stykający się bezpośrednio na wielkim obszarze Rzeczypospolitej z ludnością, dzielący jej radości i smutki, żyjący jej życiem gwałtownym w gwałtownych ośrodkach, a jednostajnym i cichym w dalekich stacjach nadgranicznych, nie rozumie najlepiej wartości radioodbiornika. Co dzień

prawie na łamach naszego pisma ukazują się wiadomości, jak żołnierz pomaga najbardziej potrzebującej ludności we wprowadzeniu pod każdą strzechę radia.

W tym rozumieniu nie jesteśmy osobnieni. Rzućna nie tak dawno, bo w r. 1936 przez Zw. Inwalidów, Rezerwistów i PPW myśl zorganizowania wysiłków społecznych nad radiofonizacją kraju, daje już poważne owoce. Powstały w ten sposób Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, zjednoczył wkrótce w swych szeregach dużą ilość organizacji, które obecnie nad rozpowszechnieniem radia pracują”.

Dodajmy: na naszych ziemiach w dziedzinie radiofonizacji szczególne wysiłki położyl i kładzie żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza.

Tropem groźnego bandyty Gigonia

Rewolwer z jednym nabojem i trucizną chował „dla siebie”

Władysław Gigoń, lat 28, jak już pisaliśmy, pochodzi z powiatu myślenickiego. Zapoznał się z Mazurem Bronistawem w Bielsku. Obaj przyjechali na „robotę” — z dwoma rewolwerami — na teren powiatu wilejskiego. Rzekomo pytali o pracę u właściciela majątku Budstaw.

Planowali, jak później okazało się, napady w powiecie wilejskim, w okolicy Głębokiego, Oszmiany i Lidy.

Rozpoczął od Wasiliszczyny, gminy budstawskiej. Grożąc rewolwerami kazali obecnym w domu upaść twarzą na ziemię a sami zaczęli płaćdować mieszkanie, szukając pieniędzy. Udało się wykraść 12-letniemu dziecku, które postawiło na nogi wieś. Napastnicy zbiegli.

Uciekli do Terezdworu, gminy Słoboda-Zośniańska, gdzie Mazur miał znajomych. Tam nocowali.

Tymczasem zaalarmowana policja rozpoczęła pościg i otoczyła kryjówkę.

Po obustronnej strzelaninie — jeden policjant ranny, Mazur ujęty.

Gigoń tylko w bieliznie, boso skoczył na konia przy wodopoju i pomknął do lasu. Zatrzymał się w ceglaniu obok Wincentowa w powiecie wilejskim. Po drodze zrabował kożuch i damskie buciki.

Wyszedziony przez policję powłótnie, ostrzeliwując się z 2 rewolwerów, ucieka wyszukując pokrycie terenowe.

Powiatowy komendant policji w Wilejce zarządził energiczny pościg. W obławie bardzo intensywnie pomagali policji członkowie Zw. Strzeleckiego. Nie tylko sami oderwali się od codziennych zajęć, ale bardzo chętnie służyli furmankami. Świetnie wykonywali swoje zadania, za co otrzymali gorące podziękowania od miejscowych władz PP.

Ponowne spotkanie z bandytą nastąpiło koło Kniahinina. Znowu dwustronna wymiana strzałów. Jeden z policjantów trafił. Uciekający zatoczył się. Ranny. Jednak zebrał się w sobie i zbiegł do

lasu. Krwawi. Noc zapadła. Ślady giną. Do pomocy zgłaszają się nowe jednostki Zw. Strzeleckiego. Policja tropi, pouczając ludność jak ma zachować się w wypadku zjawienia się Gigonia. Rysopis jego mają mieszkańcy wsi, robotnicy kolejowi, tartaczni... Obstawiono dworce. Przeszukiwano pociągi.

Umiejętnie kierowana akcja wymaga coraz większej uwagi, bo napływają z różnych stron powiatu myśne meldunki od przeważliwionej ludności.

Następnego dnia wytopiono ślady w Hubach (gm. Kurzeniec), wiodące na Wilejkę. Pościg trwa. Bandyta odwiedza chałupy odosobnione. Gdzie nie dają jeść, grozi rewolwerem. Sprytnie wymyka się osaczającej go policji i ludności cywilnej. Chodzi skrajami lasów. Do dróg dla zmylenia śladów idzie tyłem.

Ślady giną. W ciągu 2 dni brak wiadomości. Gigoń ranny, przemęczony, z odmrożonymi nogami (chodził w ciasnych damskich trzewikach) ukrywa się u kogoś w okolicy Wilejki.

Charakterystyczne — część ludności współdziała z policją, a część jak np. mieszkańcy wsi Cynczewice — ukrywa i karmi bandytę. Poszukiwania i pucznie ludności prowadzi się bez przerwy.

26 stycznia nadeszła wiadomość od cywilnej ludności, że poszukiwany znajduje się na terenie gminy wostjomskiej. Był w Koszczach, Ustroniu i poszedł na Ureche.

Nowa wiadomość. W Kuzmiszczach, grożąc rewolwerem u jednego z chłopów zrabował buty, latarkę i bluzę watanową.

W Cynczewicach ogolił się, przebrał w łapcie i przez Porę, (gdzie skradł kożuch) udał się do Wilejki.

Przebrany i świetnie ucharakteryzowany na miejscowego chłopca wszedł do jednej z chał w pobliżu dworca w Wilejce. Trafił do mieszkania Filipowiczów, poprzednio już pouczonych przez policję jak zachować się w wypadku pojawienia się wspomnianego. Zajął herbaty. Jeden z Filipowiczów pobiegł na posterunek. Bandyta to zauważył i chciał uciekać, jednak pozostali dwaj Filipowicze rzucili się na niego, usiłując powstrzymać go. Jednemu z nich zębami poszarpał całe ubranie.

Wyciągnął nóż. Rozbroili go. W trakcie szamotaniali się przybyła policja. Przy ujętym znaleziono rewolwer z jednym nabojem, który chował „dla siebie”. Resztę amunicji poprzednio wystrzelał. Miał także truciznę.

Gdzie podział drugi rewolwer nie przynął się. Na chleb rzucił się ze zwierzęcą łapczywością.

Dziwięciodniowy (od 18 do 26 stycznia) trud policji został uwieńczony wymiśnym rezultatem.

Tropienie śmiałego, przebiegłego, do brzo orientującego się w sytuacji i o szybkiej decyzji bandyty wymagało ogromnego wysiłku.

Szeregi dni i nieprzespanych nocy spędzonych na chłodzie z narażeniem życia niewątpliwie odbiły się na zdrowiu, niejednego z dzielnych policjantów powiatu wilejskiego.

A. J.

Święto Rodziny Wojskowej

3 lutego Koło Wileńskie Słow. Rodziny Wojskowej obchodzi uroczyste swoje doroczne święto.

Program święta obejmuje następujące uroczystości w dn. 3 lutego:

Godz. 9 — uroczysta msza św. w wojskowym kościele garnizonowym.

Godz. 10 — delegacje członków udadzą się na Rosę, celem złożenia hołdu Sercu Wielkiego Marszałka — Twórcy Rodziny Wojskowej.

Godz. 13.50 — przemówienie przez radio.

Godz. 14—18 — Podwieczorek dla najbardziej potrzebujących dzieci Wilna w Świeliach R. W.

Godz. 18 — Herbata dla członków R. W. w lokalu Słow. Rodziny Wojskowej przy ul. Mickiewicza 13.

W programie herbatki przewidziane są prócz odczytu, atrakcje artystyczno-wokalne i recytacje — po czym bridge. O jak najliczniejszy udział w Święcie R. W. uprasza członkinie Zarząd Rodziny Wojskowej.

Cykl wykładów o rozwoju ziem wschodnich

3 lutego (piątek) o godz. 18.30 w gmachu głównym Uniwersytetu Stefana Batorego w sali IV odbędzie się wykład nac. inż. A. Zubelewicza pt. „Rozwój komunikacji na Wileńszczyźnie”.

Będzie to 2. wykład z cyklu wykładów o rozwoju ziem wschodnich, zorganizowanego przez Zarząd Okręgu Wileńskiego Towarzystwa Rozwoju ziem wschodnich wspólnie z akademickimi stowarzyszeniami regionalnymi USB w Wilnie.

Abisyńska roślina potrafi uśpić głód

W swoim czasie prasa donosiła o głodzie, jaki cierpieli Abisyńczycy w ostatnich miesiącach podboju włoskiego. Na spustoszonych obszarach trudno było o żywność. Ażeby je jednak nabrać sił i uśpić głód, Abisyńczycy konsumowali dla chwłowego podniecenia energię liście rośliny zwanej „catha edulis”. Została ona odkryta dla świata cywilizowanego przez botanika szwedzkiego, Forskala, który nadał jej wspomnianą nazwę, opierając się na tym, iż Arabowie nazywali tę roślinę „Kat” lub „Qat”. Catha edulis rośnie w całej Afryce między 15 stopniem długości północnej i 30 stopniem na południe od równika, najczęściej jednak jest spotykana w Abisynii. Jest to niewielkie drzewko o liściach zielono-olbrkowych, podłużno-śpiczastych, dość twardych i o smaku cierpkim.

Catha spożywana jest podobnie jak kawa, herbata itp. Liście można poprostu żuć, względnie zaparzać się je, zyskując napój zupnie znośny.

Pół żartem pół serio Rewelacje „ABC”

Warszawskie „ABC” pod rzucającym się w oczy tytułem „Dwaj premierzy znad Adriatyku” zamieszcza zdjęcie z podpisem: „Na zdjęciu min. Ciano po przybyciu na polowanie do Jugostawii obok prem. Stojadinowicza...”

Dotąd nie wiemy, aby włoski minister spraw zagranicznych, Ciano, był gdziekolwiek nad Adriatykiem premierem.

Gorąco prosimy pismo „ABC” o dalsze dane na ten rewelacyjny temat.

Poradnik poetycki

Od lat w „Gazecie Polskiej” bezpłatnie poradę początkującym poetom udziela Juhusz Kaden-Bandrowski.

Oto interesująca próba porady:

101, Wolbrom: Wynika z tego wiersza, że ściana wpadła w pasję i zaczęła ssać dał. Dal jednak bronila się jak mógł dźwiękiem. Dlaczego pański ranek ma brud koło uśmiechniętych warg? Straszne rzeczy!

Wysoko cenimy pióro Kadena-Bandrowskiego, niemniej jednak musimy zwrócić uwagę na niewłaściwą interpretację nadesłanego mu przez „101, Wolbrom” wiersza do oceny. Interpretacja powinna brzmieć:

„Wierszy się z tego wyniku, że dal wpadła w ścianę i zaczęła ssać pasję. Dźwięk jednak bronila się jak mógł dał. Dlaczego uśmiechnięty brud ma ranek koło pańskich warg? Rzeczowe straszności!”

Ta dopiero interpretacja mogłaby wskazać autorowi nadesłanego do oceny wiersza — dalsze drogi poetyckie, oraz w sposób najbardziej przystępny pouczyć go i uświadomić w trudnych arkanach rzemiosła poetyckiego...

Eureka!

Pod względem finansowym jesteśmy zbawieni. Czytacie czytacie ogłoszenie z „IKACA”:

SKARBY, ukryte w ziemi poszukujcie aparatem podsluchowym Hess. Warszawa, Ma rianska 11—22.

Wójtowie gmił, których budżety są deficytowe; ludzie zadłużeni; ministrowie skarbowi — w te tedy po aparat podsluchowy!!! Pod wskazany przez „IKACA” adres!

KINA I FILMY

Agentka H - 21

FRANCUSKI FILM SZPIEGOWSKI.

Kino „Mars”.

Filmy francuskie stoją o całe niebo wyżej od wszystkich innych. Jasnosc logiczna akcji doskonale dobrane typy o wyrazistych twarzach, w których mniej chodzi o banalną fotogeniczną piękność, niż o możliwość oddania uczuć, których rola wymaga. Treść interesująca i nigdy nie wchodząca w absurdalne dzwoliłagi amerykańskich buj lub polskich banałów. Są pośród tych filmów takie, które pozostają w pamięci przez długie lata, jak np. realizacja „Nędzników” Victora Hugo, żywot Pasteura, Fiołki cesarzowej (Eugenie), ostatnio linia Maginota, Karnet balowy i Towarzysze broni, francusko-niemiecka realizacja.

Opierając się na sukcesie tego ostatniego napisano ową Agentkę H. 21. I przynależnie ba, że właśnie ten film nie odznacza się tam wyżej wymienionymi. Jest to banalna sprawa wywiadu wojskowego francusko-niemieckiego, gdzie mężczyźni, uprawiający ten zawód, wciągają do roboty kobiety, które okazują się genialne w spełnianiu poleceń. Jednak mławianie patrzącym, że młodziutki dziewczynka z prowincji, z punktu spełnienia poważną misję: uwiadomienia pierwszorzędnego wywiadowcy (Erich v. Stroheim) i po trafi przeciwdziałała wysiłkom całego wywiadu niemieckiego, to dość nieprawdopodobne. Nic tu wdzięk Edvige Feuille nie pomoże. Jest nieprzekonywująca, prócz w niektórych momentach (strzelanie z rewolweru i ostatnia scena z Stroheimem).

Sceny wojenne widzieliśmy, niestety, ty się raz, więc i tutaj te same kolumny woły i zatapiane wózki parowce, te same torpedy, podnoszące wody oceanu, te same kolumny czarnej ziemi, grzebiące padających wśród drutów kolczastych żołnierzy. Znamy, aż zbyt dobrze znamy. Jednak film warto zobaczyć dla gry i postaci Erika v. Stroheima. To jest pierwszorzędny aktor. Ani piękny, ani młodzieńczy, ani nawet zgrabny. Ale wy tworny, szykowny, niezmiernie arystokratyczny duchowo, subtelny, o wyrafinowanych uczuciach, wrażliwości, zaznaczaniu pastelowo prawie odcieni i reakcji, opanowany, pełen męskiej gośności i galanterii względem kobiety, a gdy trzeba, twardy germańska twardością.

Ostatnie jego chwile, gdy konają mu ręce na fortepianie, a twarz widzimy tylko przez sekundę, zatartą mgłami zaświata do którego dobrowolnie daży, są przenikające. To artysta, któremu wartości poświęcić specjalny film, z główną rolą. Partnerzy bardzo dobrzy, zwłaszcza artystka, grająca tancerką Mata Hari.

Z teki policyjnej

Wczoraj wieczorem do szpitala św. Jakuba przywieziono Eugenię Papkowską (Kalwaryjska 25) z raną kłutą w okolicy klatki piersiowej. Papkowską pobił jej narzeczony, któremu nie chciała dać pieniędzy na wódkę. „Adorator” ponadto połamał maszynę do wyrabiania pończoch.

Do piwiarni przy ul. Poptawskiej 3 przedostała się złodziejka, która skradła na szkodę właściciela piwiarni Pawła Andruszkiewicza różne rzeczy, wartości 200 zł.

Podczas ogrzewania zamarzniętych rur kanalizacyjnych w domu Nr 6 przy ulicy Szklanej uległ zaccadzeniu robotnik Józef Wołodkiewicz (Tartaki 10). Skierowano go do szpitala.

Mariannie Podzikowskiej (Połocka 40) skradziono sukienkę. Poszkodowana stwierdziła, że kradzieży dokonał Edward Maleszewski (Smoleńska 5), któremu sukienkę odebrano.

Na dworcu wileńskim policja zatrzymała 4 „rajzerów”, przybyłych do Wilna na „gościnne występy”.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

KRONIKA

LUTY

1

Sroda

Dziś: Ignacego B. M.
Jutro: Oczyszczenie NMP.
Wschód słońca — g. 7 m. 13
Zachód słońca — g. 3 m. 53

Sposóbzenia Zakładu Meteorologii US3
w Wilnie - d. 1. 3. 1. 1939 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia — 11
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 14
Opad —
Wiatr: północny
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 1 LUTEGO 1939 R.

W północno-wschodniej połowie kraju po gwałtownym i umiarkowanym mroź. Na południowym obszarze rano zachmurzenie duże i miejscami opad śnieżny przy lekkim mrozie. W ciągu dnia roz pogodzenie postępujące od północnego - wschodu. W całym kraju słabe wiatry z północnego - zachodu i północy. Na Wileńszczyźnie wskutek zalegania po krywy śnieżnej i roz pogodzenia temperatura w ciągu nocy dzisiejszej spadnie do minus 10 stopni.

KRONIKA HISTORYCZNA

1411. Pokój toruński z Krzyżakami w wyniku zwycięstwa pod Grunwaldem.
1733. Zmarł August II król polski i saski.
1919. Podział Śląska Cieszy. w Paryżu.

WILEŃSKA

— **Dyżury aptek:** Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokoiska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Jak wygląda zadłużenie samorządu wileńskiego?** Podług opracowanych przez Magistrat danych zadłużenie samorządu wileńskiego z tytułu różnych pożyczek i zobowiązań wynosi obecnie przeszło 18 milionów złotych. Suma ta jednak zredukuję się do połowy, ponieważ poczynają się od nowego roku budżetowego spłatać i zw. przedwojenne pożyczki angielskiej przyjął na siebie całkowicie Skarb Państwa.

— **10.000 zł ofiarował Magistrat na budowę ściegacza.** Magistrat m. Wilna wysygnował 10.000 złotych na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej, przeznaczając te pieniądze na budowę ściegacza.

SPRAWY SZKOLNE

— **„INSTYTUT GERMANISTYKI”** — Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1 lutego rb. Najtaniej, szybko, gruntownie.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie** komunikuje, że z dniem 1 lutego 1939 r. zostanie utworzony specjalny kurs dla referentów z zakresu ósmej klasy gimnazjalnej. Zapisy codziennie w godz. 17-18 w lokalu własnym ul. Zawalna 21.

— **Wieczorowe Kursy Doksztalające Im. Komisji Edukacji Narodowej** — przyjmują wpisy na II półrocze roku szkolnego 1938-39. Grupa gimnazjum nowego ustroju. Grupa reperycyjna do egzaminu dojrzałości starego typu (tylko dla repetytów). Grupa Stenografii. Zapisy i informacje w sekretariacie ul. Wielka 47 co dzień od godz. 17 do 20.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt o Rusi Przykarpackiej Baczność Wilnian!** W piątek 3 lutego o godzinie 7 wieczorem w lokau Z. P. O. K. (Jagiellońska 3/5) p. Michał Swierzbński, długoletni konsul w Użhorodzie, będzie mówił o Rusi Przykarpackiej. Ze względu na temat, pasjonujący wszystkich, wstęp wolny dla gości spoza organizacji.

Sądzimy, że specjalne zachęcanie do tego odczytu nie jest potrzebne — wystarczy ogłoszenie nazwiska prelegenta i tematu, który ma być omawiany. Wobec szczupłości lokau dla gości są proszeni o punktualne przychodzenie i zajmowanie miejsc zczasu.

Niech żyje wspólna granica polsko - węgierska!

ROZNE

— **Pokaz kinematografii amatorskiej Cine-„Kodak”** odbędzie się jutro 2 lutego o godz. 11 rano w sali kina „Helios”.

— **Likwidacja strajku w fabryce kleju.** Strajk w fabryce kleju przy ul. Legionowej, który wybuchł z powodu zwolnienia przez właściciela jednego z robotników, został onegdaj zlikwidowany.

ZABAWY.

— **Sekcja Żeglarska Wileńskiego i Wioślarskiego** urządza dancing, który odbędzie się w sobotę, dn. 4. II 1939 r. w cukierni „Zielonego Szrafala” (ul. Mickiewicza 22). Początek o godz. 23. Wstęp 1 złoty, 99 groszy za zaproszeniami.

— **„Wesołe karnawałowe”** zaprasza dzieci na 2 lutego r. b. o godz. 16 do Salonów Kasyna Podoficerskiego, ul. Mickiewicza 11 obficie dużo niespodzianek, wiele radości i wesoła. Podczas gier i zabaw przygrywać będzie orkiestra. Wstęp 49 gr.

Zabawę urządził Przystosowanie Wojsko we Kobiet.

— **W lutym Wielka Rewia Artystyczna w „Palais de danse”.** DUET TANECZNY „LA DIES REYVY”, znana już z występów w Wilnie ulubienica całej polskiej wodewilistki INA WOLSKA, duet charakterystyczny „LEOPOLD LIS”, a nadprogram na krótki tylko czas KRÓL HUMORYSTÓW BRONISŁAW BROWNSKI, to w całości zespół artystyczny jakiego Wilno pozazdrościć może Warszawa. Niewątpliwie w lutym przez reprezentacyjny lokal kabaretowy „Palais...” przejdzie przynajmniej pół Wilna ciekawych zobaczenia niezwykle atrakcyjnego programu. Przypominamy, że całkowity program wystąpi i na południowce we czwartek 2 lutego.

NOWOGRODZKA

— **Opłatek strzelecki w oddziale ZS Wsielub.** Staraniem Zarządu Oddziału ZS Wsielub odbył się tradycyjny opłatek 26. I br.

W pięknie udekorowanej sali barwami strzeleckimi i choinką, prezes Zarządu p. Augustowski w krótkich a serdecznych słowach przywitał komendantą Podokręgu ZS Nowogrodek kpt. Hanna i przybyłych gości.

Po przemówieniu, komendant oddziału ZS p. Hankiewicz rozdał działawie szkolnej paczki ze słodyczkami, a najbardziej szlachetnym strzelcom ciepłe rękawice i skarpetki.

Stroną gospodarczą zajęła się Har-

Przesunięcia personalne na kierowniczych stanowiskach w Magistracie wileńskim

Z dniem 1 bm. po 32-letniej pracy w samorządzie wileńskim odchodzi na emeryturę naczelnik wydziału ogólnego Zarządu m. Wilna p. Seweryna Jodko Piątkowska.

Z tym samym dniem kierownictwo wydziałem ogólnym obejmuje jeden z najbardziej zasłużonych i cenionych w samorządzie wileńskim p. Jan Piątkowski, os-

tatnio naczelnik wydziału administracyjnego.

Kierownictwo wydziału administracyjnego obejmuje dotychczasowy naczelnik wydziału podatkowego mgr Rudak.

Pełnienie obowiązków kierownika wydziału podatkowego powierzone zostało p. Józefowiczowi.

kiewiczowa przy wydajnej pomocy miejscowych druhn. Przy wspólnej herbacie śpiewano koędy i pieśni strzeleckie.

— **212 obwodów rzecznych i 16 jeziorowych.** Na terenie województwa nowogrodzkiego istnieje 212 rzecznych obwodów rybactkich i 16 obwodów jeziorowych. Wydajność wód Nowogrodzkiej jest dość niska: 20—30 kg z 1 ha wód stojących (jezior) i 40—50 kg ryb z 1 ha rzeki. W roku ubiegłym zarybiono w większą ilość obwodów rzecznych wyległem szczupka w ilości 300.000 sztuk. Przy pomocy Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie zorganizowano punkty sprzedaży ryb w Słonimie i Baranowiczach, umożliwiając rybakom pozbycie się niepożądaných produktów.

— **Koncert na cześć Bogarodziey** — poranek muz. Instytutu Muzycznego dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sali Teatru M we czwartek dnia 2 lutego o godz. 12.30 W programie utwory Bacha, Gounoda, Moniuszki, Niewiadomskiego, Schuberta, Żukowskiego i innych skomponowane na cześć Matki Boskiej, — wykonają artyści z Wilna. oraz miejscowi. Koncert zakończy chór mieszany pod dyrekcją p. J. Tutinasa. Wstęp 20 i 30 gr. Dochód na stypendia dla uczni.

BARANOWICKA

— **Dom Społeczny ZUS w Baranowiczach.** Sprawa wybudowania nowego domu społecznego w Baranowiczach ze względu na brak mieszkań, była palącą potrzebą.

Zarządowi Miejskiemu uduło się wreszcie zainteresować Baranowiczami kapitały inwestycyjne ZUS i w dniach ostatnich badała tę sprawę na miejscu specjalna komisja ZUS na czele z plk Berzowskim. Komisja zdecydowała się wreszcie na wybudowanie domu społecznego na kolonii urzędniczej na działce N. 2. Dom społeczny ma 80 nowoczesnych mieszkań ze wszelkimi wygodami.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło również swą zgodę na tę inwestycję i prawdopodobnie wiosną br. rozpocznie się już budowa tego gmachu w Baranowiczach.

WIEŚWIESKA

— **Walne zebranie LMK.** Oddział powiatowy LMK w Nieświeżu organizuje walne zebranie członków z terenu powiatu. Zebranie to odbędzie się w lokalu Banku Chrześcijańskiego 5 lutego br. o godz. 11.

— **Zbiórka na samolot.** Nauczycielstwo szkoły powszechnej w Horodzieju pragnąc przyjąć z pomocą działawie szkół powszechnych w akcji zbiórki na samolot pocigowy dla armii — samorzutnie zebrało kwotę 160 zł, przekazując ją a ten cel.

— **Rodzina Wojskowa** przy garnizonie Snów zorganizowała dożywianie dzieci w 14 punktach szkolnych: Pogorzelle, Syngau, Jycze, Onoszki, Kamionka, Malojedy, Hryc kiewiczze, Wysoka Lipa, Wielka Lipa, Bojary, Jaskiewiczze, Chwojowo i Holowce. Nie zależnie od dożywiania działwy snowska Rodzina Wojskowa zaopatruje dzieci szkolne w obuwie, odzież oraz pomoce szkolne. Dzieci anemiczne korzystają z kuracji tranowej, jaką przeprowadza R. W.

— **LOPP w Horodzieju na pierwszym miejscu.** Ze wszystkich kół LOPP na terenie powiatu nieświejskiego najwięcej pozytywnych wyników wykazuje się placówka horodziejska. W okresie tygodnia LOPP zebrano tam ponad 1100 zł. Poo względem organizacji i wyszkoleniowym koto horodziejskie zajmuje pierwsze miejsce w powiecie

— **Krzyż-pomnik.** W Zaostrowiecu powstał komitet, mający na celu wystawienie krzyża-pomnika na miejscu walk powstańców z roku 1863. Miejsce to znajduje się w pobliskim lesie i służyć będzie jako punkt zborny organizacji i oddziałów w dni świąt i uroczystości narodowych. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele miejscowego garnizonu KOP, nadleśnictwa oraz ZS. Nadleśnictwo ofiarowało bezpłatnie materiał na budowę krzyża.

— **Zabawa w Snouiu.** Komitet porozumiewaczy organizacji społecznych w Snouiu zorganizował zabawę taneczną w miejscowym Domu Ludowym. Czysty dochód 200 zł. przeznaczony został na cele kulturalno-oswiatowe Domu Ludowego oraz urządzenie wnętrza i zakup sprzętu świetlicowego.

POLESKA

— **Hojny dar dyrekcji SA „Agahell” w Mikaszewiczach.** W Mikaszewiczach z inicjatywy dyrekcji SA „Agahell” została urządzona choinka dla biednych dzieci. Rozdano 932 mtr flaneli, 1.129 mtr drejhu (Khaki), 1.915 mtr płótna harc. na łączną sumę: zł 4.936 gr 75 oraz 220 kg pierników, 223 kg cukierków, 204 kg orzechów i różnych zabawek na sumę zł 1915 gr 10. Obdarowano 1.500 dzieci.

— **PODPALILI Z ZEMSTY.** Tuńczyk Szymon (z Borsukowa, gm. łachewskiej) paląc zemszą do dziecka swego, Tuńczyka Zachariasza, podpalił mu stodołę, wart 1.000 zł. Ogień w porę ugaszono.

— **ZACZĘŁO SIĘ OD ZABAWY...** W domu Chaleckiej Ewy w Ostrowiu odbyła się zabawa, na której awanturował się Bobko Aleksander mieszk. tejże wsi Awanturownik usunął z mieszkania Łojko Michał. Usunięty z zemsty uderzył go nożem w prawy bok, ciężko raniąc. Poszkodowany został przewieziony do szpitala w Baranowiczach, a nożownik do więzienia w Pińsku.

RADIO

ŚRODA, dnia 1 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Wiązanki operetkowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwika łowiecka. 13.10 „Zalesienia” — pog. inż. B. Tekielskiego. 13.20 Tanczyzny rytym. 14.00 Przerwa. 14.00 Nasz koncert — „Dawne tańce” — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obywatowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: „O sport łach zimowych młodzieży”. 16.35 Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha — sopran. 17.00 „O rzemiośle szpiegowskim” — odczyt. 17.15 Opowieść o Baciach „W świecie” — audycja muzyczna. 17.56 Audycja KKO. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Audycja żywych dla dzieci słuchających radia w domu w opr. Cioei Hań. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskultajmy: „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania”. 19.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej. Wyk. Ork. Rozgl. Wł. pod dyr. W. Szczepańskiego. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Poezja wieku złotego. 22.00 Panorama muzyki współczesnej: „Eksperymenty” — audycja w opr. St. Węstawskiego. 22.30 Muzyka popularna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Teatr m. NA POHULANCE

1250 u. god. o wiecz.
JEJ SYN
z gościnnym występem
A. Młodziejowskiej — Szczurkiewiczowe
Ceny popularne

Nowa taryfa elektryczna obowiązująca bez e tylko tych, którzy zechcą z niej skorzystać

Z dniem 1 kwietnia rb. wchodzi w życie nowa taryfa elektryczna tzw. dwuczłonowa, o której już pokrótce pisaliśmy i jeszcze do niej powrócimy.

Ponieważ nowa taryfa, jak to widzieć z niektórych głosów prasy, spotkała się u części abonentów z nieprzychylnymi przyjęciami, należy wyjaśnić, że taryfa dwuczłonowa będzie obowiązywała tylko tych abonentów, którzy obiorą ją sobie dobrowolnie

Dziś rozpoczyna się „Tydzień Trzeźwości”

Z dniem dzisiejszym na terenie całej archidiecezji wileńskiej rozpoczyna się „Tydzień Trzeźwości”.

Na program „Tygodnia” złożą się okolicznościowe odczyty i pogadanki oraz akademie.

Pokaz wagonu turystycznego

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie chcąc zapoznać szeroką publiczność z wyglądem i urządzeniem wewnętrznym nowego typu wagonów turystycznych, z miejscami do leżenia, przeznaczonych dla pociągu populamega Wilno — Zakopane na F. I. S., poczynając od dnia 2 do 7 lutego rb. urządza na stacji Wilno bezpłatny pokaz wagonu turystycznego w godzinach od 10 do 14.

Wejście obok dyżurnego ruchu, gdzie w tych godzinach dyżurni strażnicy wskazują wagon zwiedzającym.

PIERRE NORD

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Czemu?
— Nie wiem. Pewno z natury miał już taki wygląd nieszczęśliwy.
— Co robił?
— Nic. Wpatrywał się w te domki, jak pies w mięg z żarciem. Pewno przyszedł zebrać, choć oni wszyscy tutaj nie są bogatsi od niego.

Schmidt powziął szybkie postanowienie.

— Rewidować domy — rozkazał. Wtargnęli jednocześnie i, nie szczędząc przekleństw, powyciągali z łózek przerażonych i oszłamionych cywilów. Próżne zachody. Nie znaleziono ani jednego zdrowego człowieka w tych pięciu domkach maleńkich, ubogich, gdzie nie mogło być żadnej kryjówki. U drzwi ostatniego domku Schmidt ujął na smycz Samsona i Dalilę, które trzeba było związać, by się nie zdezorientowały. Wściekły z powodu straty czasu, spojrzął na zegarek. Ale spostrzegł się, że rozbił go gdzieś w czasie tej ekspady i wszedł znowu do domu. Jedyna jego mieszkanka, kobieta około lat sześćdziesięciu, siedziała na fotelu z oczyma zamkniętymi, z ręką kurczowo przycisniętą do serca.

— No, stara, nie ma się już czego bać. Skończono! — krzyknął Schmidt. — Która godzina?

Francuzka jeszcze nie była zdolna przemówić. Poszukał więc sam. Oczy jego padły na wielki zegar stojący, którego wagi ukryte były w bardzo-wysokiej

szafce. Zegar wskazywał kilka minut po dziesiątej. Było znacznie później.

— Nie macie zegarka, matko? — zapytał znów Schmidt.

I nagle zrozumiał. Stara kobieta podniosła się i oczy jej, oszalałe trwogą, wpiły się rozpaczliwie w szafkę zegarową.

— Oho — zasyzczał Niemiec. — Ten zegar z kulką stanął, gdy ja wszedłem. He? Dlaczego?

Zawsze ostrożny wyjął gwizdek, zawezwał pomocy i podszedł do zegara. Otworzył go. Stanął oko w oko z dwudziestoletnim może chłopcem, jasnowłosym, trupio-bładym, ze zmienioną twarzą, z trudnością oddychającym. Koc, na którym spał zapewne na podłodze przed nadejściem Niemców, wypełniał całkowicie szczupłą przestrzeń, niezajętą przez jego ciało. Chude białe ręce czepiały się łańcuchów od wag i gdyby nie konwulsyjne drżenie, można by go było wziąć za mumię spoczywającą w swym sarkofagu. Heim nadbiegł szybko z kilkunastu żołnierzami.

— Wychodził — warknął Schmidt. — Anglik?

— Tak — odparł chłopak.

— No, moja stara, dowiedcie się, ile taka zabawa kosztuje — zaśmiał się Heim.

To, czego lękała się od miesięcy, w każdej chwili życia, stało się. A przecież wyszła ze stanu odrętwienia, uśmiechnęła się bardzo łagodnie i złożywszy ręce poczęła się modlić. Twarz jej rozjaśniła się wyrazem ulgi i przyobiekła pogodą tych, którzy już nie są z tego świata. Stało się to dlatego, że była zrezygnowana, przygotowana na nieszczęście. Ale dla niektórych nerwowych natur zakończenie jakiegokolwiek, złe czy dobre, długiego okresu nateżonej trwogi, lepsze jest od męki wyczekiwania.

— Mam! — rzekł Anglik.

On także opanował się. Wziął za ramiona starą kobietę i potrzasał nią, łagodnie, niezgrabnie, jak młody pies, który nie może wyrazić tego, co czuje. Niemcy stali nieruchomo.

— No, moja pani — rzekł Heim mniej szorstko — chyba pani nie umie czytać, nie wiedziała pani, co ryzykuje.

Zwróciła się ku niemu. Błękit jej oczu był wyblakły, wpytowała, ale spojrzenie pełne srodezy. Nie miała zamiaru ani bronić się, ani walczyć.

— Owszem, proszę pana — odparła prawie pokornie. — Ale mam wnuka na froncie. Postąpiłam tak, jakbym pragnęła, żeby dobrzy ludzie postąpili względem niego w nieszczęściu.

— Wyprowadzić ich — zdecydował Heim.

Wyszedszy na podwórze oficerowie naradzili się. To połowicznie powodzenie dodało im otuchy.

— Zobaczmy później, czy ci ludzie są zamieszani w zniknięcie Stiefela, który, oczywiście, był na tropie tego Anglika — rzekł Heim. — Idźmy dalej. Wasze psy wyglądają tak, jak gdyby miały znowu coś nam wskazać.

Samson i Dalila ruszyły radośnie i tym razem bez wahania. Przebiegły most na kanaie i zatrzymały się przed bramą wielkiego zajazdu na przedmieściu, gdzie wszystko wydawało się pogrążone we śnie.

— Tym razem nie uprzedzajmy — rzekł Heim.

Wytrychem otworzył zamek bez trudności i wszedł do pustej i obszernej sali kawiarnianej, gdzie psy poczęły znowu węszyć po wszystkich kątach, skamłając jak u proboszcza. Heim, odszukawszy gaz, zapalił jeden palnik, który sycząc rozbił słabym żółtawym światłem. Szybki stukot sabotów rozległ się na drewnianych schodach. Drzwi w głębi rozwarły się i ukazała się w nich kobieta w średnim wieku, otulona w przyzwoty barchanowy szlafrok. Była podniecona, rozrządzana i szkarłatna na twarzy, ale raczej wściekła, niż przerażona.

— Co to? Co to znowu? — zawołała krzykliwe rozkazującym tonem energicznej baby, przywykłej do trzymania krótko woźniców z okolicy.

— Co noc inna przyjemność: to samoloty, to Prusacy.

(D. c. n.).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „Jej syn” z gościnnym występem Nu Młodziejowskiej - Szczyrkiewiczowej! Dziś, w środę dnia 1 lutego o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance gra z dużym powodzeniem, psychologiczną sztukę Walentyna Alexandrowicza „Jej syn” w reżyserii Dyr. Kiela nowskiego. W głównej roli „Matki” wystąpi gościnnie p. Numa Młodziejowska - Szczyrkiewiczowa. Ceny popularne.

— Świąteczna popołudniówka! Jutro, w czwartek 2 lutego, jako w dniu świątecznym — odbędzie się popołudniówka o godz. 16, na której ukaże się po raz pierwszy wielce interesująca sztuka w 4-ach aktach Walentyna Alexandrowicza „Jej syn” z gościnnym występem Nuni Młodziejowskiej - Szczyrkiewiczowej. Ceny popularne.

— Premiera w Teatrze na Pohulance! Świetna komedia „W PERFUMERII” — jednego z najlepszych komediopisarzy węgierskich Michała Lászla — będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance. Reżyseruje Dyr. Kielanowski.

— Ignacy Friedman w Wilnie! Dyrekcja Teatru udało się pozyskać na jeden wieczór sławnego pianistę Ignacego Friedmana, który przyjeżdżając przez Wilno, wystąpi z jedyńskim koncertem w Teatrze Miejskim na Pohulance.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulczyckiej. Dziś o godz. 8 m. 15 oraz jutro o godz. 4 m. 15 po południu po cenach propagandowych grana będzie melodyjna operetka acobinięgo SYBILLA z J. Kulczycką.

— Premiera najnowszej operetki Abrahama „Roxy i jej drużyna”. W sobotę reżyser K. Wyrwicz Wichrowski po raz pierwszy wystawia operetkę sportową „Roxy i jej drużyna”. Faktura tej operetki głosi dzieje i wyznaczy tak modne dziś sportu. Muzyka P. Abrahama. Do stałego zespołu doangazowa no licznych sportowców.

— Premiera Teatru dla dzieci. Dzieci wileńskie czeka nieładna rozrywka, bowiem jutro w czwartek o godz. 12 m. 15 Teatr dla dzieci wystawia widowisko według H. Sienkiewicza „Hajduczek”, w którym widzowie młodzi zapoznają się z przemianami psotami przyszłej Wołodyjowskiej (Hajduczka), boha terstem Wołodyjowskiego, marzyścielwem Kellinga, humorem Zagłoby i inn. Obraz V przedstawia wesele Wołodyjowskich i Kellingów.

HALLO! KARNAWAŁ KRÓTKI. **HALLO!** Pamiętajcie o Rendez-vous na Wielkim DANCINGU KARNAWAŁOWYM dnia 1 lutego r. b. w Salonach „SOKÓŁ” Wileńska 10 przy dźwiękach doskonałej orkiestry jazzbandowej PANIE otrzymują niespodzianki. Dla smakoszów bufet wykintny i jak zwykle tani. Początek zabawy o godz. 20. Wejście Zł. 1,49 z szatnią. Dochód przeznaczony na pomoc zimową niezamożnym uczniom Szkoły Nr. 24 im. Adama Mickiewicza

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 31 stycznia 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parcyet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	14.25	14.75
II	14.—	14.25
Pszonica jara jednolita I st.	19.—	19.50
zbierna II	18.25	18.75
Jęczmień I standart	—	—
II	15.75	16.25
III	15.25	15.75
Owies I	13.75	14.25
II	12.75	13.50
Gryka I	18.50	19.—
II	18.—	18.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.25	29.75
I-A 0—55%	26.25	26.75
razowa 0—95%	19.75	20.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.—	37.50
I-A 0—65%	35.75	36.25
II 50—60%	28.75	29.50
II 60—65%	23.50	24.—
III 65—70%	18.75	19.25
pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior”	33.—	33.50
„Prima”	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—
przen. śred. przem. st.	11.—	11.50
Wyka	16.75	17.25
Łubin niebieski	10.75	11.25
Siemie lniane bez worka	53.—	54.—
Len niestandardowy:		
Len trzepany Horodziej	2060.—	2100.—
Wołożyn	1720.—	1760.—
Traby	—	—
Miory	1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej	2240.—	2280.—
Kądział horodziejska	1600.—	1640.—
grodziejska	1340.—	1380.—
Targaniec moczony	680.—	720.—
Wołożyn	880.—	920.—

CASINO

Dziś premiera

Heroizm poświęcenia, sensacyjne przygody w wielkiej egzotycznym przewyższającym wszystko dotychczas widziane

KAUCZUK

W rolach głównych: **Gustaw Diesel** i **Renè Deltgen**.

Niebywałe napięcie akcji!

Walka z krokodylami i drapieżcami dzikiej dżungli.

Nadprogram: DODATKI.

Uprasza się o przybywanie na początki seansów punktualnie: 4—6—8—10.15

Kurjer Sportowy

Finały I kroku bokserskiego i zawody towarzyskie

We czwartek, 2 lutego o godz. 19.30 w sali Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego — Wilno przy ulicy Ludwisarskiej Nr 4 odbędą się finały I kroku bokserskiego, oraz walki towarzyskie z

udziałem zawodników WKS „Smigły”, AZS i Jordan. Ceny występu propagandowe. Organizatorzy czynią starania, aże by zapewnić należyty porządek na sali.

Stanisław Marusarz

otrzymał państwową nagrodę sportową

WARSZAWA. [Pał.] W sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej. Nagrodę tę — jak wiadomo — stanowi rzeźba Klukowskiego „Wieńczenie zwycięscy”.

Komisja Nadawcza zapoznała się z

przedstawionymi wnioskami, wyróżniając kandydatów: Stanisława Marusarza, Antoniego Kołczyńskiego, Stanisława Walsiewiczównę.

Po dyskusji i głosowaniu komisja przyznała nagrodę za rok 1938 Stanisławowi Marusarzowi.

Marusarz skacze 70 metrów na Krokwi

ZAKOPANE. [Pał.] W związku z różnymi pogłoskami na temat pogody i stanu śniegu w Zakopanem oraz z wpływem tych okoliczności na przebieg zawodów FIS — biuro Komitetu Zawodów FIS w Zakopanem w porozumieniu z kierownictwem ośrodka treningowego komunikuje, że obecny stan zaśnieżenia pozwala na odbycie bez przeszkód i trudności całego programu zawodów FIS, a jedynie nie jest tylko pewne w tej chwili, która z tras biegu zjazdowego będzie mogła być użyta, gdyż warunki w górach jeszcze się nie ustaliły. Niemniej jednak przeprowadzenie nawet biegu zjazdowego nie nastąpi poważniejszych trudności. Skocznia na Krokwi jest w doskonałym stanie i odbywają się na niej stale treningi, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w dniu wczorajszym przy udziale licznej publiczności odbywały się treningi w skoczni, w których poza całą reprezentacją Polski z Marusarzami, wzięli również u-

dział zawodnicy francuscy. W czasie treningu Stanisław Marusarz wykazał b. dobrą formę i uzyskał długości w pobliżu 70 mtr.

Również trasy biegu w dolinie są odpowiednio zaśnieżone a stan skoku ślalomowego w Suchym Złebie na Kalatówkach jest zupełnie zadawalający. Jeżeli chodzi o prace treningowe naszych reprezentantów oraz przybyłych już obcych drużyn, to odbywają się one stale bez przeszkód.

Mecz ping-pongowy

28 bm. został rozegrany mecz ping-pongowy między drużynami ZPMP „Orle” — Zw. Sirzelecki „Zarzecze”. Mecz odbył się w sali ZPMP „Orle” przy ulicy św. Filipa i zakończył się zwycięstwem drużyny Zw. Sirzeleckiego „Zarzecze” w stosunku 2—5.

HELIOS Dziś. Wielki epos lotniczy

„Zwycięscy żywiołu”

Wspaniała wizja przyszłej wojny. Walki powietrzne z udziałem dziesiątków aparatów. **LOT LINDBERGA.** W roli gl. **Ray Milland.** Nadprogram: ATRAKCJA I AKTUALIA

SWIATOWID! Przygody Robin Hooda

W rolach głównych: **Errol Flynn** **Olivia de Havilland.** Początki seansów o godz. 4, w święta o g. 1

Dziś z powodu balu „Włóczgów” kasa czynna do godz. 7-ej, kino do godz. 9-ej.

MARS Początek o g. 4. Perla kinematografii francuskiej. Fascynujący dramat szpiegowski ilustrujący walkę dwóch kontr-wywiadów p. t.

AGENTKA H-21

Role główne: uroczą **Edwige Feuille** oraz **Erich von Stroheim** (niezapomniany boh. filmu „Towarzysze broni”)

Piękny dodatek kolorowy p. t. „PRZEPROWADZKA” i aktualia

KINO Dziś. Najslawniejsi **Harpo, Groucho, Chico** w wystawnej komedii muzycznej

ZNICZ „Dzień na wyścigach”

Wiwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNIKO Dziś. Film tysiąca wrażeń **Borys Karloff** i **WARNER OLAND** w dramacie niesamowitych przeżyć p. t.

„POSTRACH OPERY”

Nadprogram: UROZMAICONE DODATEKI. Początek o 7-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.



nie rozszerza
PORÓW
idealnie miękki, zatamizowany, bez metalicznych domieszek nieszkodliwy dla skóry sprózdzony z cebulek lilii białej, upiększający
ruder
ABARID



Dziś.

MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ!

LEKARZE

DR MED. JANINA

Piotrowicz Jurcenkowa

ordynator szpitala Sawicz.

Choroby skórne, weneryczne i kobiece

ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.

Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR

M. Zaurman

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Szopena 3, tel. 20-74.

Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 11 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kołce, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul

Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MEDYCYN

A. Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe

ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.64

Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—? róg ul.

3-gc Maja obok Sądu.

PRACA

RZADCA - ROLNIK samodzielny z dobrymi świadectwami, 14 lat pracy na kresach, dobry hodowca i organizator, ostatnio 8 lat na większym majątku, poszukuje posady. Możliwość złożyć kaucję. Wilno, Antokolska 62 m 1 Lenkiewicz.

PRZYJMĘ POSADĘ SZOFERA w Wilnie lub na prowincji, mogą być pomocnym w gospodarstwie za mieszkanie i utrzymanie. Oferty w Administracji „Kurj. Wil.”.

PROSZKI
MIGRENY-NEUROZY
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
Zadajcie erytycznych proszków ze zn. fabr. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

Handel i Przemysł

REWELACJA!!!

SUKNIE balowe 28.50
" wiytowe 26.80
" wełniane 18.50
Szafronki 6.90
Sweterki 8.90
W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.

LOKALE

POKOJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Światło, ą, at, dogodne wejście, ul. Sw. Filipa 1—20. godz. 18—21 codziennie.

Kupno i sprzedaż

PIANINO „Bechera” prawie nowe do sprzedania. Zwierzyniec, ul. Jasna 34—4, oglądać od 10-1 — 4-7.

BUTY OFICERSKIE

oraz różne obuwie

ELEGANCKIE, MOCNE I TANIO

TYLKO Z PRACOWNI

W. PUPIAŁŁO

Wilno, Ostrobramska 25

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świącicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.